

Ks. KAZIMIERZ DOLA
Opole, UO

SZKOLNICTWO W ZIEMI GRODKOWSKIEJ W XVII WIEKU¹

1. Początki szkół – 2. Szkoły w miastach – 3. Nauczyciele i szkoły na wioskach

1. Początki szkół

Rozwój szkolnictwa na ziemiach polskich wiąże się powszechnie z nakazem Soboru IV Laterańskiego, aby przy każdym dobrze uposażonym kościele był nauczyciel, który przekazywałby dzieciom elementarne wiadomości potrzebne do kontynuowania nauki w szkole wyższego stopnia: kolegiackiej lub katedralnej². Uczył zaś przede wszystkim czytania, śpiewu i pisania, potrzebnych chłopcom, aby mogli usługiwać kapłanowi w sprawowaniu służby Bożej i w śpiewaniu godzin kanonicznych. O tym, że także na Ziemi Grodkowskiej grupy chłopców towarzyszyły odprawianiu liturgii, od początku, jak tylko stało się to możliwe i potrzebne po zaistnieniu kościoła z kapłanem, świadczy choćby wzmianka w *Księdze Henrykowskiej* (I, 5) o napomnieniu, jakiego udzielił w 1235 r. bp TOMASZ plebanowi w Starym Henrykowie, wiosce położonej niedaleko Grodkowa, że zaniedbuje swe obowiązki, zbiera dziesięcinę, a do kościoła przychodzi niewielu ludzi i najczęściej śpiewa tam z wróblami. Wnosić stąd można najpierw, iż do obowiązków plebana należało nauczenie jakiejś grupki chłopców śpiewu i czytania, a następnie, że przed zaistnieniem instytucjonalnej formy nauczania — szkoły, faktycznie duchowni musieli uczyć ludzi, by mieć pomocników koniecznych przy odprawianiu służby Bożej. Można by więc powiedzieć, że nauczanie czytania i śpiewu łączy się w naturalny sposób z potrzebami kultu, z zaistnieniem kościoła, przy którym był na stałe kapłan, i w którym regularnie odprawiono mszę i śpiewano godziny kanoniczne (breviarz), a to było przygo-

¹ Artykuł jest przepracowanym wykładem wygłoszonym w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Grodkowie w grudniu 2005 r. w ramach cyklu prelekcji poświęconych historii miasta i regionu.

² Zob. najnowsze opracowanie historii szkolnictwa w średniowiecznej Polsce E. WIŚNIEWSKI, *Parafia w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004, s. 279–317, a także R. ŻERELIK, *Szkolnictwo na średniowiecznym Śląsku*, SKHS 53 (1998), nr 3–4, s. 390–399 i J. MANDZIUK, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. I, cz. II, Warszawa 2004, s. 72–76.

towaniem do ustanowienia szkoły jako instytucji z własnym domem, nauczycielem i uposażeniem odrębnym od parafialnego. Od początku i aż do XVII w. nazywano też nauczyciela *minister ecclesiae seu magister, rector scholae*, a w dokumentach niemieckich często *Kirchenschreiber* (urzędnik kościelny lub mistrz, kierownik szkoły, pisarz kościelny)³, „jednym tchem z kościołami i proboszczami mówi się o rektorach i szkole”⁴. Stąd w XVII w. wymagano od nauczycieli, zarówno kierownika szkoły, jak i jego pomocników, złożenia wyznania wiary. Cel nauczania szkolnego w tamtych wiekach nie był jednak wyłącznie pragmatyczny, nastawiony na potrzeby liturgii, na to, by wyuczyć ładnego śpiewania i umiejętności czytania. Szkoła miała ambicje większe: chciała także nauczyć wewnętrznego, pobożnego uczestniczenia w liturgii, przeżywania jej, miała na oku osobę ucznia, chciała przysłużyć się jego formacji. Wizytator w 1579 r. tak opisał cel pracy nauczycieli w Grodkowie:

przy ustalaniu programu szkolnego dwie rzeczy należy brać pod uwagę: aby nauczyć pobożności i dobroci oraz przekazać szlachetną wiedzę. Pobożność i dobroć (*pietas*) są bowiem podstawą wszelkich poczynań i nazywane są początkiem mądrości, zaś szlachetna wiedza łagodzi obyczaje⁵

Ta sytuacja szkoły jako instytucji przyparafialnej, instytucji prawa kościelnego, nie uległa zmianie aż do XIX w. Na Śląsku jeszcze w czasach pruskich, kiedy władze państwowe tak często interweniowały w sprawy szkolnictwa i energicznie zmierzały do uczynienia szkoły instytucją państwową, czego dowodem choćby wydanie w 1765 r. obszernego rozporządzenia *Królewsko-Prusko Generalna Szkolna Ustawa dla Rzymskich-Katolików w Miastach i Wsiach Księstwa Śląska i Hrabstwa Glaciu*, dziekani (archiprezbiterzy) pozostali inspektorami szkolnymi do końca XIX w.⁶ Stąd także źródła do historii szkolnictwa i nauczania w tamtych stuleciach, także na Śląsku, są wyłącznie kościelne, a te najobfitsze, z których dowiadujemy się bardzo często po raz pierwszy o istnieniu szkoły, o budynku szkolnym, o nauczycielu i jego utrzymaniu, to są sprawozdania z wizytacji parafii dokonywanych regularnie przez archidiakona lub jego pełnomocnika. Te właśnie źródła, najstarsze zachowane protokoły wizytacyjne z parafii archiprezbiteratu, czyli dekanatu grodkowskiego, pochodzące z XVII w., z lat 1579, 1638, 1651 i 1666, zostaną tu wykorzystane⁷.

Archiprezbiterat grodkowski obejmował w XVII w. całe księstwo grodkowskie, które w 1344 r. nabył biskup wrocławski PRZECLAW Z POGORZELI od księcia brzes-

³ WIŚNIEWSKI, dz. cyt., s. 285; W. OSTROWSKI, *Wiejskie szkolnictwo parafialne na Śląsku w drugiej połowie XVII wieku*, Wrocław 1971, s. 48.

⁴ L. MUSIOŁ, *Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim*, Katowice 1933, s. 9.

⁵ J. JUNGNITZ (wyd.), *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, t. I: *Archidiakonats Breslau* (dalej: *Visit.* z podaniem stronicy), Breslau 1902, s. 77; tekst łaciński opisujący te dwa cele jest bardzo zwięzły: *pietatis studium et honestarum artium disciplina*. *Pietas* określa zarówno cnotę religijną — pobożność, bogobożność, jak i cnotę moralną — dobroć, miłosierdzie.

⁶ Niemiecki tekst zob. G. BRAUN, *Geschichte des organisch vereinigten Kirchen- und Schulamtes in Schlesien*, Breslau 1933, s. 136–162.

⁷ Cytowane wyżej wydanie J. Jungnitza.

kiego BOLESŁAWA III i przyłączył do księstwa biskupiego nysko-otmuchowskiego. Powiększony on został jeszcze w 1350 r. przez zakup klucza majątków wokół Wiązowa. W 1579 r. podał wizytator jako należące do archidiecezji następujące kościoły: Grodków z filiami Tamów i Jędrzejów, Wiązów, Chróścina, Gałązczyce, Kobiela, Kolnica, Kopice, Lipowa, Osiek, Pniewie, Przylesie Dolne, Starowice Dolne, Stary Grodków, Strzegów, Wierzbnik, Więcierzycy, Wojśław, Żelazna, Grabin, Krasna Góra, Pakosławice i Kucharzowice z księstwa brzeskiego⁸. Wskutek rozwoju protestantyzmu w II poł. XVI w., braku duchowieństwa, zniszczenia kościołów w okresie wojny 30-letniej i utraty uposażenia, liczba parafii znacznie się zmniejszyła i w 1724 r. w granicach archidiecezji Grodków było tylko 11 parafii: Chróścina, Gałązczyce, Grodków, Kobiela, Kolnica, Kopice, Kucharzowice, Lipowa, Wiązów, Wierzbnik i Wojśław; inne kościoły stały się filialnymi lub zachowując prawa parafialne, obsługiwane były przez proboszczów z sąsiednich parafii⁹.

W swoich sprawozdaniach z inspekcji parafii wizytatorzy nie zawsze mówią o szkole. Wymienione zostały wprost właściwie tylko szkoły w Grodkowie i Wiązowie. Ich kierownicy zostali nazwani tu *ludirector* lub *rector*; wspierani byli przez nauczycieli pomocniczych, kantora i organistę. Nauczyciela w pozostałych parafiach nazywa wizytator zawsze *scriba*. Tak nauczyciel wiejski nazywany był powszechnie na Śląsku wrocławskim, legnickim i głogowskim w XVII i XVIII w., natomiast na Śląsku Opolskim zwany był on w tym czasie *scholaris* lub *scholiarcha*¹⁰. Nie mówią jednak sprawozdania o szkole. Fakt, że była i szkoła, że nauczyciel nie był tylko beneficjatem kościelnym, urzędnikiem korzystającym z określonego uposażenia, bez spełniania jakichkolwiek obowiązków, mimo że sprawozdania wizytacyjne o tym wprost nie mówią, poświadczą choćby różnorodność dochodów. Skryba, nauczyciel, faktycznie uczył dzieci, prowadził zajęcia czy to w osobnym budynku szkolnym, czy w swoim domu, ponieważ część jego utrzymania, tę najbardziej konkretną, stanowiły składki mieszkańców wsi, społeczności wiejskiej: *a communitate*, od społeczności wiejskiej, otrzymywał wynagrodzenie nazywane *Schreibgelt* (Wierzbnik), czyli „pisarzowe” – „nauczycielskie”; na rzecz nauczyciela obciążeni byli daninami poszczególni indywidualni gospodarze, a niekiedy także zagrodnicy (*a rustico et hortulano*), opłatę za naukę uiszczają niekiedy każde dziecko indywidualnie (Wojśław, Wiązów). Gdyby nauczyciel nie wypełniał swoich obowiązków, gdyby nie uczył, społeczność wiejska odmówiłaby zarówno pensji, jak i innych opłat. Trzeba więc przyjąć jako słuszne stwierdzenie, że „w zasadzie nauka odbywała się wszędzie tam, gdzie był budynek szkolny i zatrudniony był nauczyciel”¹¹, mimo że adnotacje

⁸ *Visit.*, s. 75; J. JUNGNITZ, *Martin Gerstmann, Bischof von Breslau*, Breslau 1898, s. 226.

⁹ Zob. J. PATER (wyd.), *Schematismen des Fürstbistums Breslau 1724 und 1738*, Köln 1994, s. 72–75.

¹⁰ OSTROWSKI, *dz. cyt.*, s. 49. Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej jest inaczej — nauczyciela wiejskiego nazywano tu *rector scholae*, *baccalaureus*, *officialista*; zob. S. LITAK, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004, s. 304n.

¹¹ OSTROWSKI, *dz. cyt.*, s. 29.

wizytatorów o tym są przypadkowe i pojedyncze, np. w 1666 r. w Krzydlinie Małej koło Wołowa i Kwiatkowicach koło Legnicy uczył dzieci czytania i pisania, o Lipnikach koło Otmuchowa odnotował, że zimą przychodzi tylko trzech chłopców na lekcje, choć wieś cała jest katolicka¹². Trzeba dopowiedzieć, że skrybami bywali miejscowi rzemieślnicy, którzy obok wykonywania rzemiosła prowadzili nauczanie.

W oparciu o sprawozdania wizytacyjne możemy wyróżnić na Śląsku w XVII i XVIII w. cztery typy szkół: (1) szkoła elementarna: takie szkoły istniały we wszystkich parafiach. Był nauczyciel, który miał swój dom i uposażenie; jego dom (*scriberia*) był z reguły równocześnie szkołą, tu w jednej izbie uczył dzieci; (2) szkoła łaćnińska: takie były we wszystkich miastach, miały własny budynek, kierownika szkoły (*ludirector*) oraz nauczycieli pomocniczych: kantora i organistę; (3) gimnazjum łaćnińskie: miało kilku nauczycieli, własny budynek, a także konwent dla uczniów, którzy mieli prawo w określone dni tygodnia obchodzić wyznaczone ulice, zbierając datki na swoje utrzymanie. Czasem dzielili się nimi z nauczycielami. W księstwie nysko-grodzkowskim były trzy takie szkoły: szkoła parafialna w Nysie przy kościele kolegiackim św. Jakuba z bursą (tzw. *Mendikantenstift*), szkoła księży pijarów w Bilej Vodzie od 1727 r. oraz dla dziewcząt w Nysie szkoła panien magdalenek od 1716 r.; (4) gimnazjum akademickie: było w księstwie tylko jedno — prowadzone przez jezuitów w Nysie od 1624 r.¹³

2. Szkoły w miastach

Jedynymi szkołami w archidiecezji, które mają średniowieczną metrykę, tzn. mają dokumentarne potwierdzenie, że istniały już przed 1500 r., były szkoły w obydwu miastach księstwa: Grodkowie i Wiązowie.

1. Istnienie szkoły w Grodkowie jest poświadczony pierwszy raz nie wprost około 1300 r.: w zestawieniu dziesięcin biskupich w Ziemi Grodkowskiej wymieniona jest *villa Syffridi* (Seiffersdorf – Przylesie Dolne) obciążona daniną 10 marek, z których dwie należą się biskupowi, a osiem rektorowi szkoły. Wzmianka ta odnoszona jest powszechnie do szkoły w najbliższym mieście, to znaczy w Grodkowie¹⁴. Kolejna ważna wzmianka o szkole pochodzi z 1324 r., kiedy książę brzeski BOLESŁAW III udzielił radzie miejskiej Grodkowa prawa wybierania razem z proboszczem rektora szkoły¹⁵, co potwierdzone zostało w 1408 r. Kolejne wzmianki o rektorze szkoły po-

¹² *Visit.*, s. 413, 418, 555.

¹³ Zob. np. K. DOLA, *Nyskie księstwo biskupie w XVIII wieku*, w: P. TARLINSKI, H. UNVERRICHT (red.), *Carl Ditters von Dittersdorf* (Sympozja 40), Opole 2000, s. 15n.

¹⁴ A. BURDA, *Untersuchungen zur mittelalterlichen Schulgeschichte im Bistum Breslau*, Breslau 1916, s. 62.

¹⁵ [HEIDE], *Chronik der Stadt Grottkau*, Grottkau 1867, s. 297.

chodzą z 1357 i 1358 r. W pierwszym przypadku chodzi o śpiew wigilii za zmarłego proboszcza w rocznicę śmierci, w którym mieli brać udział także uczniowie, a rektorowi szkoły przypadała część zapisu, w drugim zaś o rektora szkoły, magistra MIKOŁAJA, który uczestniczył w posiedzeniu sądu ławniczego¹⁶. Dwukrotne wspomnienie szkoły w 1362 r.: w dokumentach pana miasta, bpa PRZECLAWA, i grodkowskiej rady miejskiej, jest przypadkowe, mowa w nich bowiem tylko o działce budowlanej położonej naprzeciw szkoły. Po raz pierwszy imiennie rektor szkoły wymieniony został w 1372 r., był nim wtedy HENRYK DE MUGLIC, który uczestniczył w rozprawie sądowej. Tenże Henryk w 1376 r. był notariuszem miejskim w Grodkowie¹⁷. W 1383 r. *magister scholarum* wymieniony został w związku z fundacją ołtarza Bożego Ciała i rocznicowej mszy w kościele parafialnym. Na początku XV w. wybuchł spór o obsadzanie urzędów kościelnych i szkolnych. Rozstrzygnął go bp WACŁAW w 1408 r., przypominając dawne zasady: obsadzanie należy do burmistrza i radnych miasta, którzy są jednak zobowiązani zaprosić na posiedzenie plebana, za którego wiedzą i zgodą należy wybrać rektora szkoły (*rector scholarium*) i dzwonników, wybranym rada ma obowiązek nakazać, by odtąd we wszystkim słuchali księdza plebana i okazywali mu szacunek, a w wypełnianiu swoich powinności czy to śpiewania, czytania, czy dzwonienia, kierować się mają porządkiem przestrzegany w katedrze wrocławskiej i zwyczajami miejscowego kościoła parafialnego, jeśliby zaś w czymś uchybili lub sprzeciwiali się plebanowi, radni mają ich upomnieć, gdyby się nie poprawili, a wykroczenie dotyczyło rzeczy ważnej, winni być zwolnieni z urzędu. Prawdopodobnie rektorami szkoły byli kolejni pisarze miejscy: MIKOŁAJ GLESDORF w 1473 r., MARCIN METZENER w 1481 r. i MACIEJ FREUDENREICH w latach 1492–1493. Spotykamy jeszcze w 1483 i 1517 r. typowe dla późnego średniowiecza fundacje rocznicowych mszy: miała w nich uczestniczyć schola z mistrzem szkoły, któremu wyznaczano za to remunerację. Osobna fundacja dla ubogich uczniów na posiłki, łaźnię lub inne ich potrzeby, połączona również z mszą rocznicową, miała miejsce w 1488 r.¹⁸

Ta szkoła parafialna prawdopodobnie już w XV w. rozwinęła się później w tzw. szkołę łacińską, kilkustopniową. Jednakże pełną informację o pracy szkoły w Grodkowie i programie nauczania mamy dopiero z 1579 r.¹⁹ Szkoła miała kilku nauczycieli. Naukę przedpołudniową rozpoczynano odśpiewaniem hymnu *Veni Creator Spiritus*, a zajęcia popołudniowe poprzedzone były śpiewem antyfony *Veni Sancte Spiritus*, kończono zaś odmówieniem *Ojczy nasz, Zdrowaś Maryjo* i *Wierzę w Boga* lub śpiewem jakiejś pieśni religijnej. Uczniowie podzieleni byli na trzy grupy. Najstar-

¹⁶ BURDA, *dz. cyt.*, s. 241; J. GILEWSKA-DUBIS, K. BOBOWSKI (opr.), *Regesty śląskie*, t. IV: 1358–1359, Wrocław brw, nr 108.

¹⁷ BURDA, *dz. cyt.*, s. 13.

¹⁸ Wszystkie dokumenty podał BURDA, *dz. cyt.*, s. 241–245, 13.

¹⁹ *Visit.*, s. 77–79.

sza, pierwsza klasa, uczyła się języka łacińskiego, podstaw gramatyki i czytała autorów łacińskich. Druga klasa znała już litery i wprawiała się w czytanie, trzecia uczyła się liter. Tygodniowy porządek nauczania był następujący: w niedziele i święta po mszy gromadzili się w szkole, gdzie uczniom I klasy wyjaśniano ewangelię niedzielną z życiowym zastosowaniem, uczniom II klasy tłumaczono ją na język niemiecki, a najmłodszych uczono pacierza i 10 przykazań. Po niedzielnych niesporach powtarzano z I klasą ewangelię, z II wyjaśniano sentencje wynikające z ewangelii, w III uczono kilku słów w niej występujących. W ciągu tygodnia wzywano dzieci do szkoły dzwonem. W poniedziałek, wtorek, środę i piątek rytm zajęć był taki sam, następujący:

- 1) W I klasie przed południem na pierwszej godzinie powtarzano sentencję wyłożoną w przeddzień i na jej przykładzie uczono reguł budowy zdania, powtarzano odmiany rzeczowników i czasowników; na drugiej godzinie czytano listy CYCERONA²⁰ i uczniowie uczyli się całych fraz na pamięć; trzecia godzina poświęcona była gramatyce, której zasady objaśniano na przykładach. Również po południu były trzy godziny: na pierwszej objaśniano budowę zdania, na drugiej czytano komedie TERENCJUSZA²¹ i na ich przykładzie poznawali uczniowie właściwości potocznego języka łacińskiego, na trzeciej zaś uczono i objaśniano sentencje moralne z różnych autorów, przede wszystkim KATONA²²; uczniowie mieli je w domu powtarzać rodzicom. W czwartek pierwsza godzina przeznaczona była na powtórzenie sentencji, a druga i trzecia na omówienie poprawionych przez nauczyciela zadań domowych z dni poprzednich, tzn. tłumaczeń z niemieckiego na łacinę; po południu były ćwiczenia z muzyki i czas wolny. W sobotę powtarzano raz jeszcze sentencje, a druga i trzecia godzina poświęcona była nauce katechizmu według łacińskiego tekstu PIOTRA KANIZJUSZA²³
- 2) W II klasie przed południem uczono czytania oraz gramatyki, także pewnych sentencji na pamięć, zaś po południu zapisywano wiersze, pieśni lub sentencje, które uczniowie mieli w domu powtarzać rodzicom.

²⁰ Marcus Tullius Cicero (106–43 r. przed Chr.), najslawniejszy mówca rzymski, pełnił urzędy kwetora i konsula, ale trwałe miejsce w historii kultury zapewniły mu jego mowy i listy, których zachowało się 864. Pisane językiem potocznym są przykładami języka łacińskiego używanego przez wykształconych Rzymian, co zapewniło im trwałe miejsce w nauczaniu szkolnym; zob. *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa 1966, s. 178n.

²¹ Publius Terentius Afer (185–159 r. przed Chr.), autor sześciu komedii wystawionych w szkołach śląskich od czasów humanizmu, po raz pierwszy we Wrocławiu w 1500 r. w szkole św. Elżbiety; zob. *Mała encyklopedia antyczna*, s. 858; G. BAUCH, *Geschichte des Breslauer Schulwesens vor der Reformation*, Breslau 1909, s. 234n.

²² Marcus Portius Cato Maior (234–149), rzymski mąż stanu, mówca i pisarz, twórca prozy łacińskiej, pozostawił 150 mów i rozprawę o rolnictwie; zob. *Mała encyklopedia kultury antycznej*, s. 706n.

²³ Św. Piotr Kanizjusz (1521–1597), urodzony w Holandii, zwany „apostolem Niemiec” (drugim po św. Bonifacym), autor katechizmów wydawanych za jego życia ponad 200 razy; zob. H. FROS, F. SOWA, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982, s. 450n.

3) III klasa — najmłodsze dzieci przysyłane przez rodziców miały być traktowane łagodnie, z wielką życzliwością i wyrozumiałością, aby się nie zniechęciły trudnością nauki i surowością nauczyciela; miał je zachęcać do uczenia się, poznawania liter i początków czytania. Litery alfabetu należało wypisywać wyraźnie i dobitnie wypowiadać, a każdego dnia dzieci miały nauczyć się jednej sentencji, dla ćwiczenia pamięci.

Wynika z tego, że szkoła miała trzech nauczycieli, choć sprawozdanie mówi tylko o głównym nauczycielu (*ludimagister*) i chwali go jako człowieka doświadczonego, sumiennie wykonującego wszystkie obowiązki tak w kościele, jak i w szkole. Może ten dobry poziom szkoły i efekty nauczania miały wpływ na postanowienie rady miejskiej: w statutach miasta z 1615 r., potwierdzonych przez arcyksięcia, bpa KAROLA²⁴, napomniano rodziców, aby posyłali dzieci do szkoły, a dla polepszenia wynagrodzenia nauczycieli — rektora szkoły i kantora — każdy mieszczanin miał płacić osiem groszy rocznie, zaś miasto ze wspólnych funduszków dołoży co nieco zboża, aby tak zachęcić do pilności i starania o szkołę²⁵. Niebawem jednak wybuch wojny 30-letniej i wydarzenia z nią związane położyły kres takiemu stanowi rzeczy. Już w 1621 r. margrabia JERZY HOHENZOLLERN z Krnova zajął Nysę, a następnie Grodków, nakładając na mieszczan ogromne kontrybucje, a burmistrz i radni zostali jako zakładnicy wzięci do Opawy. Potem w 1628, 1632 i 1633 r. kolejne armie okupowały miasto, zobowiązując mieszkańców do łożenia na utrzymanie żołnierzy, zabierając wszystko, co mogło mieć jakąś wartość, plądrując i niszcząc budynki²⁶.

Następna więc relacja o szkole w Grodkowie, z 1638 r.²⁷, jest przygnębiająca: „Miasto niegdyś przepiękne i kwitnące, teraz jest w ruinach, popiele”, szkoła, która niegdyś miała dobrych nauczycieli, teraz ma tylko jednego (*rector*), już starca, i jednego pomocnika; mieszczanie bardzo biedni nie są w stanie utrzymać nikogo więcej.

Podobnie było w 1651 r.²⁸ Budynek szkolny był w bardzo złym stanie i wymagał szybkiego remontu, o co prosił wizytator radę miejską. Nauczycieli było jednak już trzech: rektor, kantor i organista. Każdy z nich miał stałe dochody zarówno w naturaliach, jak i pieniężne. Podobnie sytuacja wyglądała w 1666 r.²⁹ Chłopców uczyli rektor i kantor. Wizytator nie wspomniał o budynku szkolnym, tak samo jak w sprawozdaniach z pozostałych parafii dekanatu.

2. O szkole w Wiązowie mamy tylko jedną wzmiankę sprzed 1500 r.: w 1414 r. pojawił się w dokumencie, jako świadek, „kierownik szkoły” (*rector scholarum*) z Wią-

²⁴ Arcyksiążę Karol Habsburg — biskup wrocławski w latach 1608–1624.

²⁵ [HEIDE], dz. cyt., s. 159n; dodano uwagę, aby przynosiły wiązkę drzewa na opał.

²⁶ H. WEISER, *Gruttkes 'ne schiene Stoadt. Ein bunter Mosaikstein im schönen Schlesierland. Geschichte – Berichte – Gedichte. Nachlese '98 zum Heimatbuch*, bmrw., s. 16–19.

²⁷ *Visit.*, s. 110; OSTROWSKI, dz. cyt., s. 81 przyp.

²⁸ *Visit.*, s. 189.

²⁹ *Tamże*, s. 662.

zowa³⁰. W 1638 r. zapisał wizytator o mieście, że jest spalone, zniszczone i niemiłosiernie splądrowane, ludzie żyją w skrajnej, trudnej do opisania nędzy, nie mógł tu dostać nawet kromki chleba ani łyku piwa, ani obroku dla koni³¹. O uczeniu dzieci mowa jest dopiero w 1651 r. Nie było jednak budynku szkolnego, zniszczonego wcześniej, i nauczyciel uczył w swoim własnym domu, w dodatku nie był zwolniony od miejskich podatków. Wizytator polecił więc, aby rada wybudowała szkołę lub zwolniła nauczyciela z obciążeń na rzecz miasta³². I rzeczywiście w 1666 r. był już budynek szkolny, ale nauczyciel (*ludimagister*) był nadal jeden, wypełniając także obowiązki kantora i organisty. Dzieci przychodziło na naukę stosunkowo dużo — 50, ale tylko zimą³³.

3. Nauczyciele i szkoły na wioskach

Jak już wspomniano, najwięcej nauczycieli archiprezbiteratu grodkowskiego wymienił i najwięcej o nich powiedział w swoim sprawozdaniu wizytator w 1666 r. Szkoły zaś wspomina i on wyłącznie mimochodem. Uzasadnione jest jednak założenie uczynione wyżej, że dzieci były uczone, bo nauczyciele otrzymywali za nauczanie zapłatę, pobieraną niekiedy od każdego dziecka. Wymienieni zostali nauczyciele oraz wyliczone ich uposażenie (tu w skrócie zreferowane) w następujących miejscowościach:

Brzeziny (Gross Briesen): skryba miał tu w 1651 r. na utrzymanie ogród, a od każdego gospodarza otrzymywał dwa chleby i dwa grosze, poza datkami z trzech obchodów³⁴. We wsi było wówczas 39 katolików. W 1666 r. dochodził tu nauczyciel ze Skoroszyc, a otrzymywał za uczenie od każdego gospodarza dwa chleby i jeden grosz, miał też prawo do czterech obchodów³⁵.

Chróścina (Falkenau): nauczyciel (*scriba ecclesiae*) w 1651 r. miał mieszkanie, ogród i pole, które uprawiali mu ludzie, od każdego gospodarza i zagrodnika otrzy-

³⁰ BURDA, *dz. cyt.*, s. 57.

³¹ *Visit.*, s. 128.

³² *Tamże*, s. 183.

³³ *Tamże*, s. 524.

³⁴ Chodzi o bardzo dawne kościelne zwyczaje obchodzenia wszystkich domostw w okresie Bożego Narodzenia, w Wielkim Tygodniu (najczęściej w Wielki Czwartek) i z okazji rocznicy poświęcenia kościoła. Czynił to pleban, któremu towarzyszył skryba, lub on sam, kropiąc wodą święconą domowników, potrawy, bydło. Wizytator nazywa je odpowiednio *strenalia* — kołędowanie około Nowego Roku, *paschalia* — w Wielkim Tygodniu, i *encaenalia*. W niektórych parafiach był jeszcze czwarty obchód — związany z uroczystością patronalną kościoła, nazywany od imienia patrona *michaelia*, *dorothealia* itp. Wierni przy tej okazji składali datki, ofiary w naturze lub pieniężne; zob. ogólnie o utrzymaniu nauczyciela OSTROWSKI, *dz. cyt.*, s. 95–109.

³⁵ *Visit.*, s. 195, 631, 653.

mywał dwa chleby i jeden grosz, dość duże daniny w zbożu i datki z trzech obchodów. W 1666 r. był nim od trzech lat JAN SEBASTIAN BEUTEL³⁶

Czarnolas (Petersheide): wioska należała do parafii Makowice. W 1651 r. skryba otrzymywał jednego talaru rocznie od społeczności wiejskiej (*a communitate*), od każdego większego gospodarza jeden chleb, od mniejszych i od zagrodników jeden czeski grosz. Miał prawo do trzech obchodów. W 1666 r. dochodził tu nauczyciel z Makowic, którym był wówczas od 29 lat HENOCH KNAPPE, pochodzący z Kowar³⁷.

Jędrzejów (Endersdorf): kościół był filią Grodkowa. Skryba otrzymywał tu w 1651 r. jako wynagrodzenie (*pro salario*) tylko datki z dwu obchodów. W 1666 r. był nim TOBIASZ BEHR, mieszkaniec Grodkowa, nie miał mieszkania na miejscu, a otrzymywał tylko dwie marki. Wieś była całkowicie protestancka³⁸.

Kobiela (Kuhshmalz): W 1651 r. nauczyciel miał tu tylko utrzymanie w naturaliach z majątków dziedziców, od trzech gospodarzy oraz datki z trzech obchodów. W 1666 r. od 9 lat nauczycielem był ELIASZ KNAPP z Makowic, otrzymywał rocznie 30 talarów oraz ofiary z trzech obchodów³⁹

Kolnica (Lichtenberg): w 1651 r. nauczyciel (nazwany *scriba ecclesiae*) miał tu jednołanowe gospodarstwo, które sam uprawiał, mieszkanie z ogrodem, od każdego gospodarza snop pszenicy oraz prawo do trzech obchodów. W 1666 r. nauczycielem był od trzech lat DAWID SINNENREICH, pochodzący z Kunzendorf. Miał dom, jeden łan ziemi i ogród, od każdego gospodarza otrzymywał snop zboża oraz datki z czterech obchodów⁴⁰.

Kopice (Koppitz): w 1651 r. miał mały dom z ogrodem, otrzymywał 3,5 korca żyta i ofiary z obchodów. W 1666 r. był tu skrybą i „służył kościołowi” ELIASZ KNABE z Olbersdorf, do powyższych dochodów przydano mu od każdego gospodarza dwa chleby, a od zagrodnika jeden srebrnik⁴¹

Kucharzowice (Köchendorf): wieś położona w protestanckim księstwie brzeskim, była własnością wrocławskiej kapituły katedralnej, dlatego pozostała katolicka. W 1666 r. nauczycielem był od roku JERZY ULBRICHT, miejscowego pochodzenia. Miał dom, ogród oraz od każdego gospodarza bochenek chleb i snop zboża⁴².

Lipowa (Lindenau): w 1651 r. tutejszy nauczyciel obsługiwał (podobnie jak i proboszcz) prócz tej jeszcze trzy inne wioski: Przylesie Dolne, Osiek i Żelazną, miał wynagrodzenie pieniężne (jeden talar i 12 groszy na miejscu, po 24 grosze z po-

³⁶ *Tamże*, s. 191, 657.

³⁷ *Tamże*, s. 193, 653, 658.

³⁸ *Tamże*, s. 192, 660.

³⁹ *Tamże*, s. 193, 659.

⁴⁰ *Tamże*, s. 185, 670.

⁴¹ *Tamże*, s. 190, 655.

⁴² *Tamże*, s. 525.

zostałych wsi), od każdego gospodarza jeden snop pszenicy, jeden chleb, kwartę żyta oraz ofiary z trzech obchodów. Pozostało to bez zmian do 1666 r.: nadal we wszystkich czterech miejscowościach był od pięciu lat jeden skryba — JAN NAUE z Rusocina. Dom z ogrodem miał w Lipowej⁴³.

Lubcz (Leupusch): wieś była filią Wojśławia. W 1651 r. nauczyciel miał tu domek z ogrodem oraz od każdego gospodarza snop pszenicy, chleb, grosz czeski i ofiary z trzech obchodów. Zmieniło się to do 1666 r.: zabrakło domu i w związku z tym nauczyciel dochodził z Wojśławia, a wynagrodzenie od wsi (*a communitate*) otrzymywał wyłącznie pieniężne: 12 groszy w każde Suche Dni (cztery razy w roku)⁴⁴. Zaś w 1677 r. „chłopców posyłano na naukę do Wojśławia, jako że z wsi tej do Wojśławia zaledwie pół ćwierci mili”⁴⁵.

Osiek (Osseg, Auenrode): był to kościół filialny Lipowej. W 1651 r. wizytator zapisał, że niewielu tu ludzi wskutek wielkiej nędzy; wieś, dwór i kościół zostały doszczętnie obrabowane przez żołnierzy. W 1666 r. dochodził tu nauczyciel z Lipowej, a jako wynagrodzenie otrzymywał rocznie 24 grosze i miał prawo do trzech obchodów⁴⁶.

Pniewie (Koppendorf): była to filia Chróściny, a „kościółowi służył ten sam nauczyciel co w Chróscinie”; w 1651 r. otrzymywał od każdego mieszkańca jeden chleb, jeden grosz oraz ofiarę z okazji trzech obchodów⁴⁷.

Przylesie Dolne (Niederseiffersdorf): kościół parafialny był tu w 1651 i 1666 r. w bardzo złym stanie i w każdej chwili groził zawaleniem się. Parafię obsługiwali proboszcz i nauczyciel z Lipowej. Dla skryby było tu 24 groszy i jeden chleb od każdego gospodarza⁴⁸.

Skoroszyce (Friedewalde): w 1651 r. nauczycielem był tu JERZY GÖTZ, miał mieszkanie i ogród, od każdego gospodarza otrzymywał jeden chleb, jeden grosz i snop żyta, miał prawo do trzech obchodów. W 1666 r. nauczycielem był JERZY JÜTTNER z Rusocina koło Nysy, prócz powyższych danin otrzymywał także wynagrodzenie od dzwonięcia⁴⁹.

Stary Grodków (Alt Grottkau): w 1666 r. nauczycielem był od trzech lat Jerzy GREGER z hrabstwa kłodzkiego, miał mieszkanie i ogród oraz od każdego gospodarza po dwa chleby, dwa grosze, dwa snopy zboża i prawo do trzech obchodów⁵⁰.

⁴³ *Tamże*, s. 188, 664, 665, 666.

⁴⁴ *Tamże*, s. 186, 668.

⁴⁵ OSTROWSKI, *dz. cyt.*, s. 28n.

⁴⁶ *Visit.*, s. 188, 664.

⁴⁷ *Tamże*, s. 194, 657.

⁴⁸ *Tamże*, s. 187, 665.

⁴⁹ *Tamże*, s. 194, 653.

⁵⁰ *Tamże*, s. 656.

Stary Wiązów (Alt-Wansen): obowiązki nauczycielskie wykonywał tu rektor szkoły z Wiązowa, za co otrzymywał wynagrodzenie w zbożu od księcia–biskupa⁵¹.

Tarnów Grodkowski (Tarnau): kościół był filią Grodkowa. W 1666 r. obowiązki nauczycielskie wypełniał tu rektor szkoły grodkowskiej. Nie było nawet mieszkania dla skryby⁵².

Wierzbnik (Herzogswalde): w 1651 r. nauczyciel miał jako wynagrodzenie 8,5 talarów, 4,5 korców żyta oraz datki z trzech obchodów, nie miał ani mieszkania, ani ogrodu, by mógł sobie trzymać bydło. W 1664 r. zatrudniony został jako skryba WINCENTY WEINER, Austriak; był tu, co prawda, budynek szkolny, ale bez ogrodu. Jako wynagrodzenie otrzymywał od społeczności wiejskiej „nauczycielskie” – *Schreibgelt*, a z trzech obchodów zbierał około 10 talarów, nie licząc danin w naturze⁵³

Więcmierzyce (Winzenberg): w protokole wizytacyjnym z 1651 r. czytamy, że jest tu „jeden z najpiękniejszych kościołów na Śląsku”, ale już w 1666 r. dach był zniszczony pożarem i przepiękne wnętrza niszczało wskutek deszczów. Wieś była całkowicie protestancka. Dom nauczyciela i jego pole zajął dziedzic wsi. Proboszcz z Kopic wszczął spór o zwrot, ale pan proponował zająć na szkołę (*pro scholari domo*) niewielki kościelny dom, w którym zatrzymywał się proboszcz, gdy przyjeżdżał z kazaniem. Nauczyciel dochodził z Kopic⁵⁴

Wojśław (Woisselsdorf): w 1651 r. nauczyciel miał tu niewielki dom z ogrodem i dwoma zagonami ziemi, za służbę przy kościele otrzymywał jedną markę, a od każdego gospodarza snop pszenicy, dwa chleby i jeden grosz czeski, miał prawo do trzykrotnego w ciągu roku obchodzenia domostw⁵⁵. W 1666 r. od siedmiu lat nauczycielem był JAN PACELT z Walddorf. Na jego utrzymanie składały się różne dochody: wspomniane dom i pola, od społeczności wiejskiej otrzymywał 16 groszy w każde Suche Dni, czyli cztery razy w roku, od każdego dziecka przychodzącego do szkoły co kwartał — cztery srebrniki, a od każdego gospodarza snop pszenicy i w sumie 36 chlebów oraz datki z okazji trzech obchodów⁵⁶.

Żelazna (Märzdorf): kościół, filialny Lipowej, był drewniany, w bardzo złym stanie, wieś była protestancka. Nauczyciel dochodził z Lipowej, a wynagrodzenie stanowiło 24 groszy oraz datki wiernych z trzech obchodów⁵⁷

Było więc w 1666 r. w Ziemi Grodkowskiej 12 nauczycieli w wioskach należących wówczas do archiprezbiteratu: Chróścina, Jędrzejów, Kobiela, Kolnica, Kopice,

⁵¹ *Tamże*.

⁵² *Tamże*, s. 190, 663.

⁵³ *Tamże*, s. 187, 667.

⁵⁴ *Tamże*, s. 194, 629, 655.

⁵⁵ *Tamże*, s. 185.

⁵⁶ *Tamże*, s. 669.

⁵⁷ *Tamże*, s. 189, 666.

Lipowa, Skoroszyce, Stary Grodków, Wiązów, Wierzbnik i Wojśław, w Kucharzowicach w księstwie brzeskim; w Grodkowie — rektor i dwóch nauczycieli pomocniczych. Nauczyciele ci dochodzili do 10 dalszych miejscowości przyłączonych do wymienionych parafii: Brzeziny, Czarnolas, Lubcz, Osiek, Pniewie, Przylesie Dolne, Stary Wiązów, Tarnów, Więcmierzycy i Żelazna. Brak informacji o jakiegokolwiek formie nauczania przy kościołach w Gałązyczach (Giersdorf) i Starowicach Dolnych (Hönigsdorf), gdzie wszyscy mieszkańcy byli protestantami. W dwu innych dawnych miejscowościach kościelnych nie było już kościołów: w Strzegowie pozostał tylko dobrze utrzymany cmentarz, a w Wójtowicach drewniana dzwonnica⁵⁸

Nauczyciele i szkoły we wszystkich tych wiejskich miejscowościach są wymienieni po raz pierwszy, brak o nich całkowicie wiadomości do czasu sprawozdań wizytacyjnych z połowy XVII w. Rodzi się naturalne pytanie o początek tych szkół. Jest rzeczą oczywistą, iż nie wymienienie ich przez wizytatora w 1638 r. nie oznacza, że ich wówczas nie było. Kiedy więc mogły powstać? Trudno przyjąć, że było to po 1620 r., czyli w czasie trwania wojny 30-letniej i bezpośrednio po niej. Przez Śląsk przewalały się wojska różnych armii, a Ziemia Grodkowska, jako biskupia, mogła bardziej cierpieć pod ciężarem kontrybucji wojennych. Raczej powiedzieć by należało, że niejedna miejscowość straciła w tym czasie budynek szkolny, uposażenie nauczycielskie, jak wiemy to o szkołach w Grodkowie, Wiązowie czy Więcmierzycach, że mogło zabraknąć dzieci chętnych do nauki. Protokoły wizytacyjne z 1638 r., więc jeszcze z okresu trwania wojny, mówią o zniszczeniu wielu kościołów w Ziemi Grodkowskiej: w Kolnicy prosił wizytator dłużników, aby składali choć część należnych czynszów, by można było podnieść z ruiny kościoł; z kościoła w Wojśławiu zrabowane zostało całe wyposażenie, a ołtarze były sprofanowane; kościół w Starym Grodkowie przypominał spelunkę łotrów — ołtarze były zniszczone, a chrzcielnica zburzona, podobnie w Chróscinie; w Skoroszycach, Czarnolesie i Brzezynie w kościołach chroniły się zabłąkane owce⁵⁹ — to tylko fragmenty zniszczeń pod koniec wojny. Nie dziwi, że wizytator biskupi nie zwracał uwagi na szkołę, dla niego ważniejszy był kościół i duszpasterz. Nie były to czasy sprzyjające budowaniu szkół, znajdowaniu nauczycieli i uposażaniu ich.

Czy w takim razie powstawały szkoły w II poł. XVI w., przed 1620 r.? I ten okres nie sprzyjał rozwojowi szkolnictwa na Ziemi Grodkowskiej. Były to bowiem od około 1550 r. czasy wielkich niepokojów wyznaniowych, dezorganizowania życia religijnego i parafialnego, częste były zatargi między władzą diecezjalną a dziedzicami wsi o obsadzanie urzędów kościelnych; pojawiało się wielu samowolnych, lokalnych kaznodziejów i demagogów, którzy umieli przeciągnąć na swoją stronę część wiejskiej społeczności, zwłaszcza gdy powodów dostarczał pleban swoim gorszącym

⁵⁸ *Tamże*, s. 659.

⁵⁹ *Tamże*, s. 110n.

trybem życia, jak tego dostatecznie dużo przykładów mamy właśnie w protokołach wizytacyjnych. O parafiach Ziemi Grodkowskiej wiemy, że w Przylesiu Dolnym około 1562 r. jakiś krawiec, a w Chróście szewc ogłosili się proboszczami, co zgodne było z brzmieniem słów księdza MARCINA LUTRA — że jest tylko jedno kapłaństwo, wspólne wszystkim ochrzczonym — ale przecież nie z jego intencjami; wystąpili z obelgami i pogrózkami przeciw swoim proboszczom. W Gałązczycach starosta biskupi, który sam był luteraninem, wprowadził około 1560 r. na urząd proboszczowski człowieka bez święceń kapłańskich, rzemieślnika; także parafie Więmierzyce i Chróście w 1565 i 1566 r. objęli pastory protestanccy, pociągając część wiernych; grupy ludzi z Lubczy udawały się na nabożeństwo do parafii Gnojna, położonej w księstwie brzeskim, gdzie książę już wcześniej wprowadził obowiązkowo luteranizm, usuwając proboszczów wiernych papieżowi; w Starym Grodkowie pleban sam sprzyjał zmianom liturgicznym w duchu nowych nauk, nawet w Grodkowie, pod presją wspomnianego starosty, proboszcz w 1563 r. porzucił rytuał katolicki i udzielał chrztu według własnych obrzędów; parafianie w Skoroszycach i Brzezynie w 1572 r. zbuntowali się przeciw proboszczowi, przysięgli się pod wpływem kilku wpływowych gospodarzy, którzy umieli czytać i mieli u siebie antykatolickie książki, że nie będą przyjmować sakramentów nawet w godzinie śmierci, choćby przyjechał i sam biskup⁶⁰. Pośród takich niepokojów religijnych i społecznych równie trudno, jak w czasie wojny, było myśleć o szkole, jej zbudowaniu i spokojnej pracy nauczycielskiej. Ważna jest natomiast uwaga, że w Skoroszycach i Brzezynie byli w 1572/1573 r. gospodarze umiejący czytać, mający u siebie książki. Również rodzaj uposażenia szkoły i nauczyciela, który w wielkim skrócie przedstawiono powyżej, świadczy, że szkoły miały dawniejszą metrykę. Są to bowiem typowe dla średniowiecza zabezpieczenia materialne instytucji kościelnych: ziemia (ogród), daniny w naturze (snopy zbożowe, ziarno, chleby), datki związane z kościelnymi tradycjami (jak kołęda), takie uposażenie nie dewaluowało się, jak pieniądź. Może więc trzeba szukać początku przynajmniej niektórych spośród wiejskich szkół Ziemi Grodkowskiej jeszcze wcześniej, przed 1550 r.?

Nie sposób tutaj nie przywołać także analogii innych diecezji metropolii gnieźnieńskiej, sąsiadujących z diecezją wrocławską. Jak tam przedstawiało się szkolnictwo w okresie przed 1550 r.? Okazuje się, że w pierwszej ćwierci XVI w. w graniczących z diecezją wrocławską archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji krakowskiej ponad 90% parafii miało szkoły, a procent ten był jeszcze wyższy na Mazowszu⁶¹. Diecezja wrocławska uchodzi za terytorium, na którym struktury kościelne: sieć parafialna, instytucje kościelne, już w XIV w. były bardzo dobrze rozbudowane. Może wolno więc powiedzieć, że pojawienie się szkół na Ziemi Grodkowskiej bliższe jest

⁶⁰ Zob. te i inne szczegóły *tamże*, s. 81; JUNGNITZ, *Martin von Gerstammn*, s. 226n; K. ENGELBERT, *Kaspar von Logau, Bischof von Breslau (1562–1574)*, Breslau 1926, s. 100–103.

⁶¹ Zob. WIŚNIEWSKI, *dz. cyt.*, s. 306; LITAK, *dz. cyt.*, s. 254.

czasom powstawania tu kościołów i parafii, czyli wiekom XIII i XIV, niż XVII stuleciu, kiedy po raz pierwszy zostały one wymienione. I dalej, że przynajmniej pewna część z wymienionych wyżej szkół wiejskich istniała już w XV w.

Das Schulwesen im Grottkauer Lande im XVII. Jahrhundert

Zusammenfassung

Die frühesten Berichte über die meisten Dorfschulen in Schlesien stammen aus den Visitationsprotokollen des ausgehenden XVI. und des XVII. Jahrhunderts. Das Archipresbyterat Grottkau zählte damals 24 Pfarr- und Filialkirchen. Bei jeder existierte auch eine Schule. Sie ist jedoch selten unmittelbar genannt. Außerhalb der Städte Grottkau und Wansen, spricht der bischöfliche Visitator nur über den Lehrer, der immer „scriba“ genannt wird. Die Ausstattung und Besoldung des Lehrers bestand aus einem Haus und einem Garten, aus den drei mal im Jahre gepflegten „circuitus“ durch die Dörfer (strenalia, paschalia, encaenalia), den Deputaten der Bauern und Gärtnern und aus dem „Schreibegeld a communitate“.

Die Dorfschulen hatten meistens kein eigenes Gebäude, die Kinder wurden in dem Wohnhaus des Lehrers („scriberia“) unterrichtet. In Grottkau und Wansen waren sog. lateinische Schulen mit eigenen Gebäuden und drei Lehrern („ludirector“ und zwei Hilfslehrer) vorhanden. Der Rektor wurde vom Stadtrat unter Anwesenheit des Pfarrers gewählt, der dann sein unmittelbarer Vorgesetzter war. Im Jahre 1666 waren im Archipresbyterat Grottkau zwei lateinische Schulen (Grottkau, Wansen) mit drei Lehrern und 22 Dorfschulen, die von 12 Lehrern betreut wurden. Es scheint, dass die städtischen Schulen um 1300, die meisten Dorfschulen im XV. Jahrhundert entstanden sind.